Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Środa 17 grudnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 288 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Jak przetrwać kryzys gospodarczy?

Wyroby włókiennicze bielskie

od czego zależy ich potanienie, zbyt w kraju i eksport zagranicą?

Sprawozdawca „Gońca Krakowskiego" udał się specjalnie do Bielska-Białej, aby tam przyjrzeć się na miejscu położeniu w przemyśle włókienniczym. W rozmowie z wybitnym przedstawicielem sfer gospodarczych otrzymał następujące nadzwyczaj ciekawe informacje, z któremi dzielimy się z Czytelnikami „Gońca".

— Jaki jest stan obecny przemysłu w Bielsku — rozpoczął rozmowę nasz sprawozdawca.

— Bezrobotnych w ścisłem tego słowa znaczeniu niema, ale **wytwórczość przemysłu dosięga tylko 50 procent przedwojennej. Cały przemysł** jest czynny, ale 60 procent przemysłu zatrudnia robotników do 3 dni w tygodniu, około 10 procent 4—5 dni wtygodniu, a zaledwie 23 procent pracuje normalnie cały tydzień; reszta pracuje nawet na dwie zmiany, a jedna fabryka na trzy zmiany. Ta ostatnia pozycja obejmuje **fabryki mundurów dla armji** oraz innych przyrządów i potrzeb wojskowych.

— Czy możliwy jest spadek cen?

— Od pewnego czasu ceny stoją na stałym, jednak **dość wysokim poziomie**. Ogół społeczeństwa pragnie i oczekuje zniżki cen, a nawet słyszy się głosy, że ceny spadły. Wszystko to, mojem zdaniem, **dalekie bardzo od rzeczywistości. Wcale nie widzę u nas w Bielsku tendencji do obniżenia cen towarów.** Przemysłowcy tutejsi **przyzwyczaili się dużo zarabiać** i nie chcą nic z tego opuścić, następnie **nie myślą o reformie metod pracy.** W każdej bowiem gałęzi przemysłu **liczebność administracji nie pozostaje w żadnym stosunku do ilości robotników, ani do faktycznych rozmiarów produkcji. Sfery urzędnicze fabryczne** tutejszego przemysłu składają się przeważnie z żywiołów obcych, sprowadzonych tutaj w swoim czasie ze względów politycznych, uważane przez przedsiębiorców za swoich, **są nadmiernie faworyzowane w uposażeniu i płacy,** co znów wywołuje w szeregach robotniczych polskich bardzo słuszne oburzenie i rozgoryczenie. Zdarzały się wypadki, że podrzędni urzędnicy, jak i majstrowie, których środki zaopatrzenia były zupełnie dostateczne, a nawet wygórowane za ich pracę, otrzymywali różne premjowania i podwyżki, przyczem zupełnie pomijano robotników, których zarobek jest bardzo niski, bo przy 3-dniowej pracy w tygodniu wynosi zaledwie kilkanaście złotych, za co robotnik musi utrzymać siebie i rodzinę. Wprawdzie **urządzenia techniczne tutejszego przemysłu górują nad Łodzią i mało odbiegają od urządzeń reszty Europy, to jednak i tutaj pozostaje dość do zrobienia.**

— Przemysłowcy w całej Polsce skarżą się na brak kapitału, jak się ta sprawa przedstawia?

I tutaj w Bielsku, jak wogóle w całej Polsce, **uczuwa się duży brak kapitału płynnego, obrotowego.** Większość przemysłowców, bo około 80 procent dorobiło się wielkich fortun, w czasie dewaluacji pieniądza, lecz kapitał swój ulokowała w nieruchomościach, w artykułach luksusowych (djamentach, złocie i t. d.), a nawet częściowo w inwestycjach, a teraz, kiedyby należało oddać część tego majątku na podatki, czy na reorganizację metod pracy, absolutnie nie zdradzają ochoty wyzbycia się tych przedmiotów zbytku i chcieliby koniecznie należności podatkowe uiścić Państwu z zysków, co w obecnym czasie zubożenia całego społeczeństwa jest trudno.

— Czy zwiększa się w kraju popyt na towary?

— Zapotrzebowanie wyrobów przemysłu tekstylnego bielskiego najprawdopodobniej dłużej utrzyma się na rynku krajowym. Przemysł ten **produkuje bowiem gatunki pierwszorzędne**, a wobec drożyzny robocizny (krawiec) sam materjał odgrywa stosunkowo niewielką rolę i w Polsce coraz bardziej się rozszerza. Wogóle wyroby tutejsze zdobywają sobie w całej Polsce coraz większą popularność. Ale powiedziałem, że popyt utrzyma się dłużej, jednak **nie można liczyć, aby utrzymał się stale, gdyż siła kupna społeczeństwa naszego jest słabą i została nadmiernie nadszarpnięta śrubą podatkową z jednej strony, a z drugiej strony tegorocznym nieurodzajem płodów rolniczych. Przemysłu gotowych konfekcyj nie ma w Bielsku** i tylko jedna fabryka robi ubrania dla robotników kopalnianych, ciesząc się dużym zbytem. Niekorzystną rzeczą dla rozwinięcia pojemności rynku krajowego jest **duża niesumienność kupców** — przeważnie żydów — którzy **z zobowiązań swych względem fabryk nie wywiązują się sumiennie.** Skutkiem tego przemysłowcy wstrzymują kredyty i wolą wcale nie sprzedawać, jak kredytować.

— Czy przemysł bielski może konkurować na rynkach zagranicznych?

Obecnie **eksport jest minimalny.** Przemysł posiada wszelkie dane, by zdobyć popyt na rynkach zagranicznych tak z powodu dobroci swych towarów jak i dogodnego położenia z powodu dobrych połączeń kolejowych z zagranicą.

Jednakże z całą stanowczością trzeba stwierdzić, że aż do czasu, **dopóki nie obniży się ceny towarów, przemysł nasz jest niezdolny do konkurowania na rynkach zagranicznych,** a nawet grozi mu w kraju konkurencja zagraniczna, a głównie niemiecka. Niemcy bowiem produkują znacznie taniej i czynią dalsze w tym kierunku wysiłki i ze strony społeczeństwa i ze strony rządu.

— Czy polityka naszego Rządu w sprawach gospodarczych jest właściwa i czy raczej nie powinna ulec zmianie?

— Trudno mi dać na to właściwą i zadowalającą odpowiedź. Daje się jednak zauważyć, że **Rząd nie posiada jasnego programu działania.** Jedną z głównych bolączek naszego życia jest **wielka drożyzna.** Jednym z głównych powodów tej drożyzny było wprowadzenie nowej waluty zbyt pośpieszne i nienaturalne. Wprowadzając bowiem złotego po okresie tak niskowartościowej waluty, jaką była marka, zamiast zacząć od wypuszczenia groszy, zaczęto od puszczenia w obieg banknotów i to bardzo dużych. Brak drobnych spowodował znaczne podniesienie cen.

Następnie **polityka nadmiernych i niezbyt dobrze rozłożonych podatków** ten proces drożyzny spotęgowała. A gdy dodamy do tego zupełnie nieracjonalną i ciągle zmieniającą się politykę wywozową i celną, nie liczącą się nieraz z potrzebami społeczeństwa, a tylko z demagogją pewnych grup społecznych, czy stronnictw, to będziemy mieli **obraz polityki gospodarczej Rządu, nie świadczącej, aby kierowała nią jakaś przemyślana i konsekwentna myśl.** Słusznem więc jest żądanie zmiany tej polityki i opracowanie jednolitego planu gospodarczego.

— Jaka być winna nasza polityka gospodarcza?

Wytyczne naszej polityki gospodarczej winny być następujące: Jasne **przedstawienie społeczeństwu prawdziwego stanu rzeczy w tej dziedzinie.** Przekształcanie przemysłu w tym kierunku, abyśmy coraz bardziej stawali się **organizmem sobie wystarczającym.** Popieranie i **tworzenie takich gałęzi przemysłu, które oparte są na zdrowych podstawach naturalnych.** Rozumna polityka celna. **Staranie się o to, by ceny produktów rolnych nie były nigdy zbyt niskie,** a zwłaszcza niesłusznie niższe, niż są zagranicą, bo przez zubożenie rolnika obniża się pojemność rynku krajowego.

— Jakie są przyczyny braku kredytu i jakiej natury trudności istnieją w uzyskaniu kredytów zagranicznych?

— Przedewszystkiem **nasze zapasy płatnicze znikły, tj. oszczędności społeczeństwa zniszczone zostały przez wojnę i dewaluację.** Odnowienie tych zapasów w kraju w szybkim czasie jest niemożliwe. Stąd **wynika konieczna potrzeba kredytu zagranicznego, lecz kredytu gotówkowego a nie w materjałach.** I tutaj słyszymy, że są ciągłe trudności w uzyskaniu tego kredytu, że poprostu mówiąc **nikt nie chce nam pożyczyć.** Otóż trzeba stwierdzić, że nigdy na świecie nikt nie daje pieniędzy na kredyt szybko. Jak w stosunkach osób prywatnych wierzyciel przed ożyczeniem pożyczki chce wiedzieć, czy dłużnik mu ją odda, tak samo jest i w stosunkach między państwami.

My jednak **nic nie robimy, by zaufanie zagranicy do nas podnieść.** Zwłaszcza wszelkie naruszenia zasady własności są tu szczególnie szkodliwe.

Inna sprawa, że starania nasze są bardzo słabe. Zwróćmy uwagę, że Niemcy, znajdujące się w lepszem niż my położeniu gospodarczem, od ukończenia wojny zabiegały o uzyskanie kredytu z wielką energją, podczas gdy my czynimy to połowicznie. **Pożyczkę zagraniczną** — zdaniem mojem — **uzyskać możemy i uzyskamy, bo Anglja i Ameryka mają nadmiar kapitałów,** który muszą gdzieś ulokować, trzeba tylko czynić starania większe i bardziej celowe i bardziej energiczne.

Wiara w rozwój gospodarczy Polski zaczyna przenikać umysły cudzoziemców, a postęp, jaki widzą w szeregu gałęzi naszego życia gospodarczego mimo, iż dotychczas Rząd planu nie posiadał, **daje im gwarancję, że Polsce można i należy przyjść z pomocą, bo na to zasługuje.**

W przededniu poważnych wydarzeń we Francji

Zaostrzenie się przeciwieństw. — Przed upadkiem Herriota.

Paryż. (15 bm. (Tel. wł. „Gońca Krak."). **Przygotowują się tu poważne wydarzenia. Walka polityczna między blokiem narodowym a blokiem lewicy doszła do kulminacyjnego stopnia napięcia. Również wzrasta silnie ruch w szeregach nacjonalistów z pod znaku L'Action Francaise", którzy są zdania, że rząd Herriota nie jest zdolny do opanowania niebezpieczeństwa komunistycznego i że w tych warunkach koniecznem się staje bezpośrednie wystąpienie społeczeństwa.**

Wobec wzmożenia się przeciwieństw, w kołach politycznych panuje przekonanie, że dnie, albo nawet chwile gabinetu Herriota są policzone, co więcej uważa się, że tylko rychły upadek tego gabinetu zdoła zapobiedz wypadkom, które mogą się rozwinąć w sposób nieobliczalny. Choroba Herriota może ułatwić jedynie ustąpienie gabinetu bez kompromitacji bloku lewicy. Umiarkowane sfery

lewicowe pokładają całą nadzieję w Briandzie, któryby utworzył gabinet centrowy i w ten sposób powstrzymał gwałtowną reakcję społeczeństwa francuskiego na prawicy. Jest jednak bardzo prawdopodobnem, że niedługo może już być zapóźno na gabinet Brianda, bo wypadki tu toczą się z niesłychaną szybkością.

Paryż. (AW.) Choroba Herriota, która pociągnęła za sobą opuszczenie przez niego paru ważniejszych konferencyj, wpłynęła na **zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej i parlamentarnej.**

Socjaliści nie chcą się zgodzić na głosowanie za budżetem spraw wojskowych. **Prawica zaniepokojona jest agitacją komunistyczną, przyczem przyjazd Krassina i incydent z Sadoulem uważane są za błąd Herriota.** Wśród robotników szerzy się agitacja, która atakuje Herriota, oraz Bluma, posądzając ich o dążności faszystowskie. **Rząd zamierza obniżyć liczbę oficerów piechoty o pięć tysięcy, ale praktyczne przeprowadzenie tego będzie niemożliwem. Minister wojny oświadczył, że w razie wyniesienia odnośnego projektu do parlamentu, poda się do dymisji.**

Parvż. (15 bm. (PAT.) Jak donosi „Echo de Paris“, w kuluarach Izby deputowanych krążyły pogłoski, że gdyby choroba Herriota miała dłużej potrwać, to w tym wypadku **mogłaby nastanić dymisja gabinetu.** W każdym jednak razie nie nastąpiłoby to przed Nowym Rokiem.

Wedle opinji, mającej swoje źródło w sferach lekarskich, **Herriot cierpi na reumatyzm stawowy i rozstrój nerwowy.** Niektórzy z lekarzy polecają mu podobno co najmniej **trzymiesięczny wypoczynek.**

Podobno **Briand upatrzony jest na nastencę Herriota.**

Francja przeciw propagandzie komunistycznej

Warszawa. 15. bm. Wielką sensację w kołach politycznych francuskich wywołała wiadomość, podana przez dziennik lewicowy „Nouvelle“, że **rząd francuski zawiadomił ambasadora Krassina, iż skoro tylko spostrzeże kiedykolwiek raz jeszcze, że delegacja sowiecka uprawia jakąkolwiek propagandę komunistyczną, to otrzyma natychmiast powrotne paszporty do Rosji.**

RZĄD JUGOSŁAWIAŃSKI ROZWIĄZAŁ PARTJĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Belgrad. (PAT). Opierając się na istniejących ustawach rząd postanowił **rozwiązać w calem królestwie partję komunistyczną, grupującą się obecnie pod nazwą: Niezależnej partji robotniczej.** Stosownie do rozkazu ministra spraw wewnętrznych policja przeprowadziła rewizję w biurze tej partji.

Zasady polityki angielskiej.

Bezpieczeństwo Francji i Anglji są ze sobą ściśle związane. – Francja otrzyma hiszpańskie Marokko.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune“ dowiaduje się z Londynu, że przyszła **polityka Chamberlaina** będzie się opierała na następujących zasadach:

1. Wobec tego, że **bezpieczeństwo Francji i bezpieczeństwo Anglji są ze sobą ściśle związane, Anglja bardzo zaniepokojona raportem międzysojuszniczej komisji wojskowej kontrolnej zwróci się ewentualnie do Francji, aby stan uzbrojenia Francji nie uległ już żadnej dalszej redukcji,** oraz, **aby sztaby generalne francuski i angielski wypracowały wspólny plan działania.**

2. Narody europejskie powinnyby opracować **wspólny plan działania w sprawie spłaty długów wobec Stanów Zjednoczonych.**

3. **Francja i Włochy miałyby być zaproszone przez Anglję do wspólnego wypracowania planu polityki w północnej Afryce.**

4. Miałaby być przestrzegana jak **najściślejsza neutralność rządów w stosunku do działalności handlowej, uprawianej przez obywateli państw sprzymierzonych w stosunkach handlowych z Sowietami.**

(Wiadomości powyższe potwierdzają w zupełności informacje, które podaliśmy w niedzielnym numerze, a które telefonował nam specjalny korespondent „Gońca“ w Rzymie. Przyp. Red.).

Porozumienia włosko-angielskie.

Paryż. (PAT). Omawiając konferencje rzymskie „Figaro“ zauważa, że **osiągnięte między Mussolonim a Chamberlainem porozumienie** w sprawie **protokołu genewskiego,** w sprawie ustąpienia **kraju Dżuba** i w sprawie **ewentualnego otrzymania przez Włochy kompensat** w tym wypadku gdyby Francja została upoważniona do przedsięwzięcia pewnych kroków w Marokku wobec szczepów Kabylów i Riffenów, należy traktować jako **trzy podarki Anglji dla Włoch, które najoczywiściej wzamian za to pozostawią Anglji wolną rękę w jej akcji na wschodzie.** „Eclair“ uważa porozumienie **włosko-angielskie za fakt dokonany.**

——— o o o ———

Przed przejściem Marokka hiszpańskiego w ręce Francji.

Paryż. (PAT.) 15 bm. „New York Herald“ donosi z Teutanu, że gen. **Primo de Rivera wyraźnie oświadczył, iż Dyrektorjat nie jest bynajmniej przeciwny nawiązaniu nowych pertraktacyj międzynarodowych dla dokonania rewizji obowiązujących układów dotyczących północnej Afryki.**

Paryż. (PAT.) 15 bm. „Petit Parisien“ donosi z Madrytu, że podróż generała Permosy do Tentanu została spowodowana **notą, jaką rząd francuski wystosował do rządu hiszpańskiego z zapytaniem, jakie są zamiary Hiszpanji w odniesieniu do ewakuowanej strefy hiszpańskiej w Marokku.**

Madryt. (PAT.) 15 bm. Jak donoszą z Melilli **wojska hiszpańskie w strefie zachodniej ukończyły planową akcję wycofywania się w kierunku na Ben Karrik.**

Nowa placówka polska w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Wczoraj w niedzielę odbyło się **uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Polskiego w obecności przedstawicieli generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej, gminy polskiej, organizacyj i licznie zgromadzonej Polonji.** Po przemówieniu prezesa gminy polskiej, ks. **Komorowski** dokonał ceremonji poświęcenia, przyczem chór Moniuszki odśpiewał Bogu Rodzica. Następnie przemówił ksiądz proboszcz Komorowski, który **podniósł ważność chwili, stwierdzając, że powstanie nowej placówki polskiej, zawdzięczać należy życzliwemu poparciu generalnego komisarza, oraz społeczeństwa polskiego w Gdańsku i innych dzielnic Polski.**

Grünbaum „kocha Polskę“.

Żydzi oskarżyli red. Wasilewskiego o oszczerstwo.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. W poniedziałek rozpoczęła się **rozprawa prasowa** przeciwko red. „Gazety Warszawskiej“ **Wasilewskiemu,** b. red. „Rozwoju“ **Siedleckiemu** i red. **Wierzbińskiemu,** wytoczona przez posła Grünbauma o oszczerstwo. Żaden z żydowskich działaczy zagranicznych na rozprawę nie przybył, a jeden z nich, b. minister angielski, poseł do Izby gmin Mond wręcz odmówił przyjęcia wezwania. **Sąd przesłuchał naaprzód Norberta Pinkusa, który utrzymywał, że zna posła Grünbauma jako człowieka lojalnego wobec państwa i kochającego Polskę.** Przyznał, że w Londynie spotkał się z Grünbaumem przypadkowo, ale nie pamięta, gdzie i w jakich okolicznościach i że słyszał go przemawiającego na jakiemś zebraniu. Działacze żydowscy **Moskwin** i **Montefiorre** oświadczyli, że na zjeździe sjonistycznym w Londynie byli, ale nie widzieli się z Grünbaumem. Z Grünbaumem p. Moskwin rozmawiał w Londynie, poza tem nic nie wie o sprawie. Tak samo zeznaje rabin **Perlmutter.**

Poseł ks. **Wyrębowski** zna Grünbauma jako zręcznego polityka żydowskiego. Grünbaum należy do obozu żydowskiego wojującego i korzysta z lubością z roli krytyka polityki Rządu wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza żydów, których uważa za upośledzonych w Polsce bardziej, niż w innych krajach. **W walce o interes żydowski stara się łączyć wszystkie mniejszości narodowe, jako również jest inspiratorem i apostołem ich postulatów. Nie ulega wątpliwości, że Grünbaum stawia wyżej interes międzynarodowy żydowski ponad interes narodowy polski.** Ostatnio nawet koło żydowskie uznało taktykę Grünbauma za zbyt **agresywną** i daleko posuniętą wobec Polski. Wyrok zapadnie we wtorek rano.

Minister Thugutt w Wilnie.

Wilno. (AW.) W niedzielę, tj. w trzeci dzień pobytu ministra Thugutta, delegat rządu wydał bankiet, na którym minister **Thugutt wygłosił wielką mowę, odpowiadającą ogólnie na desyderaty, podniesione przez różne delegacje,** jakie pojawiły się u niego podczas pobytu w Wilnie. Pan minister podniósł, iż przemówienia delegacji były przeważnie pesymistyczne dlatego też **chce dodać społeczeństwu otuchy i zachęcić do przetrwania.** Następnie omówił on w głównych zarysach **wysiłki Rządu nad załagodzeniem kryzysu gospodarczego, oświadczającą, że cierpią na tem nie tylko Kresy, lecz cała Polska.** Rząd podejmie **szereg kroków celem ulżenia ludności,** przeprowadzi **zreformowanie podatków, a o wprowadzeniu stanu wyjątkowego niema mowy.** Dla zapobieżenia zajściom granicznym, **Rząd wzmocnił wydatnie siły pograniczne.** Celem Państwa jest pozyskanie współudziału ludności. **Zagadnienie mniejszości narodowych jest nieporozumieniem. Konstytucja zawiera** pod tym względem **jasne postanowienia,** prowadzące do ich współudziału, a nie ucisku. Niemożliwem jest bowiem, aby pod wspólnym dachem ludność żyła wrogo usposobiona dla siebie. Wreszcie zakończył minister rzuceniem ogólnych myśli **na temat reformy rolnej,** która dokonaną być powinna **z uwzględnieniem miejscowej ludności.**

MINISTER THUGUTT WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. Wczoraj z rana wrócił do Warszawy minister Thugutt.

MARSZ. RATAJ U AMBASADORĄ PANAFIEU

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. Marszałek Ratai rewizytował w poniedziałek ambasadora francuskiego Panafieu.

MONETY SREBRNE 2-ZŁOTOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. Do Ameryki wyjeżdża reprezentant mennicy państwowej polskiej w celu omówienia spraw, związanych z przyjęciem dalszego transportu srebrnych **monet 2-złotowych, bitych w Stanach Zjednoczonych.** Niebawem wyjedzie z Warszawy delegat po odbiór pierwszego transportu monet srebrnych, bitych **w mennicy francuskiej.** Obieg **monet srebrnych od Nowego Roku znacznie się zwiększy.**

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. W poniedziałek popołudniu przybyła do Warszawy **delegacja czechosłowacka w sprawie rokowań handlowych** pod przewodnictwem ministra pełnomocnego **Dworzaczka.** Wieczorem rozpoczęły się rokowania. Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu **Tennenbaum,** który wrócił z Paryża po podpisaniu umowy handlowej polsko-francuskiej.

ZJAZD ORGANIZACJI KOBIET W ŁODZI.

Łódź. (AW.) W niedzielę odbył się wojewódzki **zjazd Narodowej Organizacji Kobiet,** z udziałem senatorki **Szebeko,** posła **Puzyniarski** i szeregu delegatów. Wieczorem **zjazd zakończył się uroczystem przyjęciem, na którem obecnym był ks. biskup Tymieniecki.**

WISŁA STANĘŁA POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) 15 bm. **W poniedziałek z rana stanęła Wisła pod Warszawą i pokryła się lodem.** Z Helu nadchodzą wiadomości, że **zatoka pucka aż po wieś kaszubską Kuźnicę, stanęła pod lodem.** Długość terenu, zajętego lodem wzdłuż wybrzeża Helu, wynosi 16 bm.

KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Warszawa. (AW.) W ministerstwie skarbu odbywają się **narady nad organizacją gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.** Rozporządzenie w tej sprawie wydane będzie jeszcze w roku bieżącym na podstawie pełnomocnictw.

ZJAZD SPECJALISTÓW WALKI Z RAKIEM.

Warszawa. (AW.) Wczoraj w Warszawie odbył się zjazd lekarzy specjalistów walki z rakiem z całej Polski. Zjazd zorganizowany był przez komitet walki z rakiem i zgromadził specjalistów z całej Polski.

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

DZIEŁA REYMONTA W JĘZYKU HOLENDERSKIM.

Prowadzone są obecnie przez konsula p. Kaczkowskiego, tłumacza na język niemiecki dzieł Wł. Reymonta, pertraktacje z firmami wydawniczemi w Holandji co do **wydania dzieł Reymonta po holendersku.** Tłumaczenie dzieł Reymonta na język holenderski ma być dokonane pod nadzorem p. Kaczkowskiego.

W najbliższym czasie ma się odbyć **wieczór Reymontowski w Amsterdamie,** urządzony za inicjatywą konsulatu honorowego w Amsterdamie.

Taniec, muzyka i śpiew.

„PAN TWARDOWSKI" W SKANDYNAWJI.

Kompozytor Ludomir **Różycki prowadzi układy z sztokholmską królewską operą o wystawienie baletu „Pan Twardowski".** Muzyka polska budzi obecnie w Skandynawji bardzo żywe zainteresowanie. Podczas swego pobytu w Sztokholmie p. Różycki udzielił wywiadu najpoważniejszym dziennikom miejscowym i skreślił w nich dokładny obraz naszego życia muzycznego, historję Filharmonji w Warszawie, opery, teatrów i zapoznał szwedzką publiczność z najwybitniejszymi polskimi kompozytorami.

Malarstwo i rzeźba.

PORTRET REMBRANDTA.

W Londynie sprzedany został za 6.510 funtów szt. nieznany dotąd portret męski Rembrandta. Na portrecie widnieje podpis mistrza i data 1635.

NOWE DZIEŁO O RODINIE.

Konserwator Museum Rodina, znany historyk sztuki Leonce Bénédite, wydał świeżo wspaniałą monografję o tym genjalnym rzeźbiarzu; tekst ilustruje sześćdziesiąt plansz w heljograwurze, na których pomieszczono reprodukcje około stu dzieł Rodina.

TEATRALJA.

PIRANDELLO INSCENIZUJE KAIZERA.

Głośny dramaturg włoski, Luigi Pirandello utworzył w Rzymie własny teatr, gdzie wkrótce wystawi sztukę Jerzego Kaisera „Pożar w Operze" we własnej inscenizacji. Kaiser wogóle zyskuje popularność we Włoszech. W Medjolanie ustawiony będzie niebawem znany jego utwór sceniczny pt. „Od poranku do północy".

Pionierzy idei Trockiego.

JACY TO „POLACY" ZOSTAJĄ Z FRANCJI WYDALANI?

Jak wiadomo, zabrał się energicznie rząd francuski do wydalania „niepożądanych" we Francji agitatorów bolszewickich, między którymi figurują w rubryce narodowości także i Polacy.

Jakiego jednak rodzaju są ci „Polacy", mamy najlepszy dowód w doniesieniu jednego z dzienników paryskich, który podaje, że w mieście **Lille** został aresztowany **„wojujący komunista polski Podepriz Majlech"** i odstawiony do granicy.

Możemy zapewnić Francuzów, że z **takimi** „Polakami" Polska nie ma nic wspólnego!

Z królestwa mody.

NOWY RODZAJ PEREŁ?

Największy w Europie targ na drogie kamienie w londyńskim Hatton Garden poruszony został w najwyższym stopniu pojawieniem się **nowego rodzaju klejnotów, przypominających barwą i blaskiem perły,** lecz przeważnie podługowato-owalnych, a nie, jak one, kulistych.

Nowe te klejnoty zjawiły się na targu za pośrednictwem jednego z pierwszych handlarzy angielskich, Gordona **Rattana,** który je otrzymać miał **z Peru,** gdzie znajdywane bywają, po dwie sztuki razem, **w głowie ryb, nieznanego dotąd uczonym gatunku.** Niektóre z tych wspaniałych pseudo-pereł mają po 4 do 5 centymetrów długości.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

W CUKIERNI.

— Niech mi radca powie, dlaczego posiedzenie Ligi Narodów odbywa się w Rzymie?

— Bo w tamtych okolicach są najlepsze figi.

DZIECKO XX WIEKU.

— Jasiu, umiesz liczyć?

— Umiem, proszę pani...

— Więc licz...

— Dwójka, trójka, czwórka, piątka, szóstka, siódemka, ósemka, dziewiątka, dziesiątka, walet, dama, jedenastka...

Nasza emigracja

Organizacja wychodźtwa do Francji.

Pod płaszczykiem wychodźtwa przemyca się dziewczęta do domów publicznych.

(Rozmowa z ks. prałatem Godlewskim).

Od korespondenta „Gońca Krakowskiego".

Warszawa, 15 grudnia.

— Na wstępie — zaczął swe uwagi w tej sprawie ks. prałat Godlewski — trzeba stwierdzić, że **emigracyjna propaganda ta prowadzona jest z całą pewnością za wiedzą naszego rządu, który swą uprzejmość posunął do tego stopnia, że zgodził się nawet na otwarcie specjalnych biur emigracyjnych w Poznaniu, Katowicach, Mysłowicach, Krakowie i Jarosławiu** (ostatnio biuro poznańskie przeniesiono do Wejherowa).

Fakt ten uderza szczególnie w zestawieniu z przeszłością. Bo i przed wojną była z ziem polskich emigracja sezonowa. **Niemcy usiłowały też otworzyć u nas biura emigracyjne, na co jednak ani rząd rosyjski, ani nawet austrjacki się nie zgodziły.**

— W jaki sposób biura te prowadzą werbunek emigrantów?

— **Biura, znajdujące się w rękach francuskich, rozwijają czynność gorączkową,** skoro na okręcie, którym jechałem, byli wychodźcy nietylko z tych okolic, które znajdują się w promieniu działalności biur, lecz także wielu z okolic Grodna, a nawet Wilna.

Mam wrażenie, że **na tle werbunku dzieją się pewne nadużycia. Znalazłem mianowicie na okręcie na około 700 osób wychodźców pięćdziesiąt do sześćdziesięciu podlotków, które jechały bez żadnego służbowego kontraktu.** Na okręcie zachowały się one w sposób arcyniegodny, tak, że kapitan niejednokrotnie prosił mię o przeciwdziałanie. Jestem przekonany, że

były to ofiary handlu żywym towarem,

które wywieziono tą drogą z kraju, bo jest ona najwygodniejsza z punktu widzenia policyjnego.

Szukając źródeł tego zjawiska, dowiedziałem się, iż **w naszym urzędzie emigracyjnym jest wydział zamorski, na którego czele stoi żydówka. Miała ona swego czasu do pomocy kilka współwyznawczyń, które były minister pracy Smólski usunął,** a które teraz znowu podobno wracają na etat. Ponieważ ten wydział zamorski tak jest obstawiony, nic tedy dziwnego, że **pod płaszczykiem wychodźtwa przemyca się dziewczęta do domów publicznych.** W każdym razie **sprawa ta musi być koniecznie wyjaśniona.** Nie tylko jednak te dziwne stosunkowo szczegóły, ale i **cały kompleks zagadnień emigracji naszej przedstawia poważne niebezpieczeństwa.**

— O jakich sprawach ksiądz prałat myśli?

— Chodzi mi tu o umowę co do **przewozu emigrantów. Do niedawna przewożono ich głównie przez Gdańsk.** Od czasu jednak wielkiej awantury, jaką władze gdańskie zrobiły naszym emigrantom, zmuszając ich karabinami do pozostania w barakach, **jakoby z tej racji, że musieli oni odbyć kwarantannę,** awantury, z której, mówiąc nawiasem, rząd polski nie wyciągnął należytych konsekwencji, **ruch ten skierowany został na Gdynię.**

Komuś jednak potrzebne było przewożenie wychodźców nie drogą morską, lecz lądową — pomyślano więc tutaj o transporcie kolejami przez Niemcy. Traktat nasz handlowy z Francją z tego punktu widzenia musi być rozpatrywany, jako **uprzywilejowanie Niemiec.** Mówi on mianowicie o kierowaniu ruchu przez Gdynię i przez Szczecin. Dla każdego, kto zna stosunki, jasną jest rzeczą, iż o jakimkolwiek współzawodnictwie Gdyni ze Szczecinem w obecnych warunkach mowy być nie może, że więc **rozpoczęcie ruchu emigracyjnego przez Szczecin jest równoznaczne z całkowitem pogrzebaniem ruchu pasażerskiego przez Gdynię.**

Równolegle z podpisaniem takowego układu trzeba przypomnieć **o skasowaniu biura emigracyjnego w Poznaniu, jest to w ścisłym związku z kierowaniem ruchu drogą lądową — kolejami. Gdy Niemcy tę drogę zdobędą, potrafią zapewne skierować go wyłącznie przez Szczecin.**

I dlatego właśnie, gdy rozpatrujemy sprawę ruchu robotnika polskiego do Francji, nie możemy nie zauważyć, że **decydujące czynniki polskie złożyły tu dowody nieliczenia się z interesami państwa lub conajmnie zupełnego ich niezrozumienia.** Czy da się to odrobić?

J. Wapniarski.

Ci, co czynią dobry użytek z miljardów.

HOJNY BOGACZ AMERYKAŃSKI.

Z **Nowego Jorku** donoszą, że amerykański „król tytoniowy", James **Duke,** prezydent potężnej „American Tobacco Company", idąc śladami tak hojnego dla nauki Carnegiego, przeznaczył **40 miljonów dolarów na ufundowanie Uniwersytetu.**

Nowy ten przybytek nauki, mający nosić nazwę: **„Duke-University",** będzie miał swą siedzibę w jednem z miast Stanu Północna Karolina.

Jakżeż daleko w tyle poza tymi dorobkiewiczami amerykańskimi, są europejscy panowie Nowobogaccy, którym na myśl nawet nie przyjdzie uczynić coś dla czystej nauki!

W samolocie pocztowym.

CZŁOWIEK OFRANKOWANY, JAKO LIST.

Dotąd na całym świecie, każdy człowiek, pragnący odbyć podróż z jednej miejscowości do drugiej, nabywał bilet dla przejazdu koleją żelazną, statkiem, albo samolotem i jechał **jako pasażer.** Ale, żeby ktoś odbywał podróż **jako przesyłka listowa** — to zdarzyło się dopiero po raz pierwszy kilka dni temu w Stanach Zjednoczonych przy następujących okolicznościach:

Pewien kupiec w **San Francisco** chciał koniecznie pojechać do Europy statkiem, odpływającym z **Nowego Jorku** dnia 7 bm. Ponieważ na podróż koleją już nie było czasu, przeto ów kupiec postanowił dostać się do Nowego Jorku **samolotem rządowym, który przewozi pocztę.** Ale tu nastręczyła się trudność, bo samoloty pocztowe nie przewożą pasażerów. Zarząd pocztowy uwzględnił jednakże prośbę kupca, usprawiedliwioną interesem pierwszorzędnej wagi i pozwolił na zabranie go przez samolot

po poprzedniem ofrankowaniu jego osoby — wedle wagi i obowiązującej taryfy — jako przesyłki pocztowej.

Ofrankowanie to wypadło dość słono, bo kupiec musiał nabyć dla swej osoby, dosyć korpulentnej, **znaczków pocztowych za 683 dolary 52 centy,** ale na swojem postawił i w oznaczonym dniu odpłynął do Europy.

Badacze ziemi i geologja.

ARCHIBALD GEIKIE.

W Londynie zmarł w sędziwym wieku, bo w 89 roku życia, **jeden z najwybitniejszych uczonych angielskich, geolog Archibald Geikie,** badacz niezmordowany, któremu nauka zawdzięcza mnóstwo odkryć, **twórca nowoczesnej geologji, nazwany przez rodaków Darwinem geologji.**

Urodzony w 1835 r. w Edymburgu, Archibald Geikie uczęszczał do tamtejszego uniwersytetu i **liczył niespełna lat trzydzieści, gdy ogłosił pierwsze swe dzieło o geologicznej budowie Szkocji,** które odrazu zwróciło uwagę na młodego badacza. Następowały potem szybko nowe prace, a imię Geikiego nabrało światowego rozgłosu, gdy uczony **wystąpił z nową teorją geologiczną, zupełnie przeinaczającą ówczesne pojęcie o powstawaniu lądów i kształtowaniu się wogóle powierzchni ziemi.**

Do owego czasu badacze ziemi byli zdania, że kształty swe geologiczne, a więc góry, doliny, morza, ziemia zawdzięcza gwałtownym wybuchom wulkanicznym. Tymczasem **Geikie doszedł, na mocy obserwacji bystrych badań długoletnich, do wniosku, że teorja ta jest błędna i ziemia kształty skorupy swej zawdzięcza nie działaniu ognia, lecz raczej wody.** Śmiałe to twierdzenie uważane było za ówczesnych uczonych wprost za zamach na naukę i **wywołało walkę gorącą, która trwała przeszło lat dziesięć** i w zaciekłości swej wkraczała nieraz na teren napaści osobistych, **skończyła się jednak zupełną porażką uczonych starego autoramentu. Dziś teorja Geikiego jest już powszechnie przyjęta.**

Zmarły uczony był jednak nietylko badaczem znakomitym, ale także niezmiernie **gorliwym i utalentowanym popularyzatorem wiedzy.** W niezliczonych pismach udostępniał ogółowi poznanie najnowszych wyników badań, zwłaszcza na polu geologji.

Geikie był członkiem honorowym niemal wszystkich akademji świata.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Zwiastowanie“.
Środa popoł.: „Zwiastowanie“ — wieczorem: „Spalkobierca“.
Czwartek: „Zwiastowanie“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Hrabina Marica“.
Środa: „Hrabina Marica“.
Czwartek: „Hrabina Marica“.
Piątek: „Hrabina Marica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Myśl“.
Środa: „Myśl“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Dwie dziewczynki Paryża“, druga serja pt. „Lilje burzą złamane“.
Reduta: „Gród szatana“, sensacyjny film amerykański. Ponadto: **„Szympans jako Boy“**, komedja w 2 aktach.
Sztuka: „Grzech podzielony“, dramat w 8 aktach.
Uciecha: „Kobieta i opinja“, dramat życiowy w 7 akt.; w roli gł. May Mac Avoy, reżyserja T. H. Ince.
Wanda: „Tragedja zawiedzionej miłości“, dramat życiowy z uroczą Marją Jakobini.
Warszawa: „W szponach małpy“, występ najsprytniejszej małpy „Koko“.
Zachęta: „Marnotrawca i kobieta“ (Węgierska krew); dramat w 6 aktach z Lyą de Putti.

NASZ „PRZEGLĄD PRASY“. Od jutra wprowadzamy z powrotem nasz dział „Przegląd Prasy“ nietylko krakowskiej, ale z innych miast Polski, co zapewne spotka się z ogólnem uznaniem szerokich sfer naszych Czytelników.

UTWORZENIE KOMISJI KONSERWATORSKIEJ. Rozporządzeniem min. W. R. i O. P. utworzone zostały w miejscach urzędowej siedziby konserwatorów zabytków sztuki i kultury (tj. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie) okręgowe Komisje konserwatorskie, jako organy doradcze dla spraw opieki nad zabytkami.

Ponieważ tę opiekę sprawuje dziś na całym obszarze Rzeczypospolitej zaledwie kilku konserwatorów, wobec tego ministerstwo uważało za wskazane powołać dla współdziałania z konserwatorami specjalne komisje, składające się z ludzi zasłużonych i działających w tej dziedzinie. Dążeniem ministerstwa jest obudzenie należytego zainteresowania się sprawami opieki nad zabytkami wśród samego społeczeństwa, wpojenie weń także przeświadczenia o konieczności wzięcia udziału w ponoszeniu ciężarów materjalnych, jakie opieka ta, jeśli ma być skuteczną, za sobą pociąga. Nawet najbogatsze państwa nie mogą pokrywać i nie pokrywają w całości wydatków związanych z temi ciężarami. Rola Państwa w sprawie opieki nad zabytkami nie polega jedynie na asygnowaniu funduszów, lecz raczej na prawnem, naukowem i artystycznem zabezpieczeniu zabytków, jako kultury narodowej. Zadaniem Komisji konserwatorskich będzie podjąć owocną propagandę w tym kierunku.

W skład krak. Komisji okr., która zbierze się na pierwsze posiedzeniu w dniu bm. wchodzą prócz wojew. Kowalikowskiego jako przewodn. i dra Tadeusza Szydłowskiego jako konserwatora zabytków sztuki w województwach krakowskiem i kieleckiem, następujący członkowie, mianowani przez min. W. R. i O. P. w myśl odnośnych postanowień statutu: prof. dr Jerzy Mycielski, prof. dr Adolf Szyszko-Bohusz, prof. dr Feliks Kopera, dr Józef Muczkowski, dr Stanisław Tomkowicz, ks. dr Tadeusz Kruszyński, arch. Tadeusz Stryjeński, prof. Wiesław Zarzycki oraz ks. kan. Józef Rokoszny, jako delegat z wojew. kieleckiego.

Dla ściślejszego kontaktu z rozległemi terenami okręgów konserwatorskich powołani zostaną w najbliższym czasie także członkowie korespondenci Komisji z pośród osób, interesujących się sprawami sztuki i kultury na prowincji.

ODZNACZENIE B. MINISTRA KUMANIECKIEGO. Prezydent Republiki francuskiej nadał byłemu ministrowi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kazimierzowi Kumanieckiemu, Komandorję Legji Honorowej.

NOWY WIZYTATOR SZKOLNY. Na stanowisko wizytatora okr. szk. krak. po śp. wizytatorze Śnieżku, został powołany p. Tadeusz Wierzbicki, dyr. gimn. w Białej.

USZKODZENIE APARATÓW TELEFONICZNYCH W KRAKOWIE. Z powodu panującej od kilku dni mgły oraz mrozu grube warstwy szronu osiadły na przewodach telefonicznych i telegraficznych, co wywołało masowe uszkodzenie tych przewodów. W samym Krakowie około 1000 aparatów telefonicznych nie funkcjonowało wczoraj bądź to zupełnie, bądź też nie należycie łączyło. Organa techniczne dyrekcji poczt i telegrafów naprawiały przez cały wczorajszy dzień przewody, usuwając wadliwości przedewszystkiem w telefonach urzędów i władz. Prace nad naprawą wszystkich uszkodzonych przewodów potrwają kilka dni.

AKADEMJA KU CZCI CHOPINA. Akademja ku czci Chopina, urządzona w sobotę przez krakowskie Koło art. literackie „Heljon“ zgromadziła w sali Starego Teatru mnogą rzeszę słuchaczów, wśród których miłe sprawiała wrażenie tłumna obecność rzadkich, niestety, w tym przybytku gości: młodzieży szkolnej. Po pięknem odśpiewaniu interesującej Kantaty O. Rizzi'ego przez chór Towarzystwa Oratoryjnego pod kierunkiem p. Barańskiego, dała p. Grafczyńska w rzeczowym i w ozdobną formę ujętym wykładzie treściwy pogląd na istotę twórczości naszego największego muzyka, poczem p. Buczyńska zaprodukowała z właściwą sobie siłą wyrazu Balladę o Chopinie, oryginalny wiersz Jerzego Brauna. Z reszty programu najwięcej interesującym punktem był niewątpliwie występ nieznanego jeszcze u nas młodego pianisty poznańskiego, p. Mieczysława Ziółkowskiego, który wykazał wiele obiecujący talent, który zapewne w niedalekiej przyszłości pomnoży pierwsze szeregi naszych koryfeuszów fortepianu. Bardzo się podobały transkrypcje Chopinowskiego Preludjum oraz jego melodyjnej piosenki „Życzenie“, dokonane przez Maszyńskiego, w dobrem wykonaniu Ósemki Tow. Oratoryjnego pod dyrekcją p. Barańskiego. P. Ronard wygłosił z przejęciem przy akompanjamencie p. Grafczyńskiej znany „Marsz pogrzebowy“ Ujejskiego. Najsłabszym punktem programu było zaśpiewanie przez zdawna cenioną artystkę operową p. Jakubowską kilku popularnych piosenek Chopina, które wypadły bardzo słabo.

KRA NA WIŚLE POD KRAKOWEM. Nagłe obniżenie się temperatury w ostatnich dniach spowodowało utworzenie się w górnym biegu Wisły kry lodowej, która płynie całą szerokością rzeki pod Krakowem. Przy brzegach osiadają odłamy kry, tworząc szeroką powłokę lodową.

O ODEBRANIE WYGRANYCH FANTÓW LOTERJI LOTNICZEJ. Z pośród 5000 wygranych losów loterji L. O. P. P. pozostaje jeszcze do odebrania około 1000 fantów. Wśród nich znajdują się takie przedmioty, jak rowery, kosztowne wazy, książki, flaszki z wódką itp. Komitet ma zamiar wyznaczyć termin ostateczny do odebrania wygranych, poczem nieodebrane fanty będą oddane komitetowi, urządzającemu „Opłatek dla Żołnierza“.

KURSA DLA INSTRUKTORÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO urządza przewodnictwo dzielnicy krakowskiej Sokolstwa polskiego w przerwie świątecznej Bożego Narodzenia. Kurs rozpocznie się dnia 27 bm. a trwać będzie do 5 stycznia 1925 włącznie. Kwatery dla uczestników kursu zapewnione. Zgłoszenia uczestników nadsyłać należy najdalej do 20 bm. na ręce Naczelnictwa Dzielnicy.

TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE ZACHODNIO-MAŁOPOLSKIE. W dniu 13 bm. ukonstytuowało się w naszem mieście „Towarzystwo łowieckie zachodnio-małopolskie“, którego celem jest popieranie spraw łowieckich w okręgu województwa krakowskiego. Potrzeby tego Towarzystwa odczuwały już dawno szerokie koła myśliwych, to też powstanie tego Towarzystwa należy przyjąć z żywem zadowoleniem. Prezesem wybrano ks. Hieronima Radziwiłła, wiceprezesem gen. Stillera. Do wydziału weszli: Kazimierz Brzeziński, Bogusław Dzikowski, dr Michał Hładij, dr Adam Lardemer, Wincenty Ledóchowski, Antoni Skopiński. Jako zastępcy: dr Witold Michałowski, Bolesław Szarek, dr Kazimierz Szczepański. Wszelkie zgłoszenia członków i informacje przyjmuje i udziela dr Adam Lardemer — Kraków, Groble 12.

ZAOPATRZENIE SZKÓŁ I BUDYNKÓW MIEJSKICH W WĘGIEL. Od szeregu miesięcy miejskie składy aprowizacyjne wysyłają po 5 wagonów dziennie węgla i wagon drzewa na opał dla szkół, budynków i zakładów miejskich. Dostawa opału na zimę postępuje normalnie tak, że przez cały przeciąg zimy w żadnym z objektów gminnych opału nie braknie.

USTAWA O OCHRONIE MŁODOCIANYCH I KOBIET. Z dniem wczorajszym weszła w życie ustawa o ochronie młodocianych i kobiet. Ustawa ta przewiduje zakaz pracy nocnej młodocianym od 15—18 lat, oraz kobiet. Zajmowanie pracą dzieci do lat 15 jest wogóle zakazane.

STAN APROWIZACJI MIASTA przedstawia się w ostatnich dniach zadawalająco. Miejskie składy na Warszawskiem zaopatrzone są pod dostatkiem w węgiel, transporty drzewa zaś spodziewane są w najbliższych dniach. Zapasy mąki w piekarni miejskiej, która wypieka obecnie przeciętnie 7000 kg chleba dziennie, starczą na dwa tygodnie.

Miejskie składy sprzedają 1 ctn. węgla po 2.75, drzewa w łupkach 3.40, rżniętego 3.70, rąbanego 4 zł. Chleb miejskie kosztuje dla sklepów 36 gr, dla zakładów dobroczynnych 34 gr.

MARTWY SEZON. Od wczoraj rozpoczął się w myśl rozporządzenia min. pracy t. zw. martwy sezon w przemyśle budowlanym itd., wskutek czego robotnicy sezonowi (budowlani, ziemni, ceglarze itp.) tracą prawo do zasiłków w razie bezrobocia.

EMIGRACJA DO FRANCJI. Wczoraj rano odszedł z Krakowa do Mysłowic transport robotniczy do Francji, złożony z 80 osób z powiatów bocheńskiego i tarnowskiego, przeważnie do pracy w kopalniach. Jest to ostatni transport do Francji w b. roku, gdyż następny odejdzie dopiero 17 stycznia 1925.

O ŚWIĄTECZNĄ CENĘ RYB. Wczoraj w magistracie krak. zebrała się komisja celem ustanowienia świątecznej ceny ryb. Jak się dowiadujemy, karp ważący ponad 1 kilogram kosztować ma 4.30 zł. Cenę tę ma zatwierdzić jeszcze województwo. Spodziewać się należy, że województwo cenę tę zbyt wygórowaną odpowiednio zmniejszy.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Od 7 do 13 bm. spędzono na targowicę miejską 59 buhaji, 322 krów, 117 jałówek, 512 cieląt i 939 sztuk nierogacizny. Za kilogram bitej wagi płacono od 1.45—1.95. Ze spędzonych na targ zwierząt nie sprzedano ani jednej sztuki na miejscową konsumcję, natomiast na konsumcję innych gmin kraju 1780, na eksport za granicę bydła rogatego 178 sztuk, nierogacizny zaś 32 sztuk.

ULGI PODATKOWE PRZY EKSPORCIE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż z dniem 1 grudnia br. rozszerzyło ministerstwo skarbu listę towarów opłacających przy eksporcie zniżony do 1 proc. podatek przemysłowy, na następujące artykuły: słód, sól kamienna, makuchy odolejone i prasowane, superfosfaty, skórzane wyroby techniczne, nasiona buraków cukrowych, nasiona traw, nasiona warzyw, nasiona zbóż, dolomit palony, dolomit surowy, emalja i glazura, węgiel drzewny, koks, dziegieć i smoła, siarczan amonu i superfosfaty amoniakalne, żelazocjanki potasu i sodu, siarczan glinu, azotniak, kwas siarkowy i mrówkowy, siarczan żelaza, karbid, spirytus drzewny, aceton, preparaty arseno-benzolowe, błękit paryski, berliński i ultramaryna, glejta ołowiana i minja, barwniki syntetyczne, pył cynkowy, wyroby z surówki (między innemi elektrody magnetyzowe), odlewy stalowe nieobrobione, wyroby żelazne i stalowe obrobione, łańcuchy, wyroby z blachy cynowe, wyroby z blachy stalowej malowane itd., pluskiewki, wyroby z drutu, wyroby z ołowiu, maszyny i aparaty, osie wozowe, tektura, liny, powrozy, szpagat, sznurki z juty, konopi, lnu, pakuł itp., wyroby celuloidowe i siatki żarowe.

NA ŚLADACH DRUGIEGO SPRAWCY NAPADU BANDYCKIEGO. Jak się dowiadujemy, tut. władze śledcze wpadły na ślad drugiego sprawcy napadu bandyckiego w pociągu między Zabierzowem a Rudawą. Sprawca Franciszek Bróg (lat 26) ukrywał się w pobliżu Krakowa. Aresztowany brat jego Wojciech Bróg (lat 23) przyznał się w śledztwie do zbrodni i odstawiony został wczoraj do sądu okręgowego w Krakowie, gdzie w najbliższych dniach stanie przed sądem doraźnym. W śledztwie zeznał on, że zbrodniczego czynu dokonali między Rudawą a Zabierzowem i oddali do swych ofiar 5 strzałów. Tuż przed Zabierzowem wyskoczyli z pociągu i następnie torem podeszli pod most warszawski. Tutaj wynajęli dorożkę, usiłując dostać się do Kocmyrzowa, jednakowoż dorożkarz zgodził się tylko odwieźć ich do Podgórza-Płaszowa, gdzie wpadli w ręce policji.

——xox——

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Środa 17 bm. kurator Jan Owiński: O nowej szkole; czwartek 18 bm. Wieczór poezji Lechonia (prof. Bol. Pochmarki przemówienie — art. dram. teatru im. Słowackiego Stan. Mazarekówna); sobota 20 bm. dr Adolf Klesk: Instynkty i popędy, a człowiek kultury. Początek o godz. 7 wiecz.

ODCZYTY „O pochodzeniu Germanów od 10 zaginionych pokoleń Izraelskich“ p. Antoniewicza odbędą się 16 i 18 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego 11.

STARANIEM NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz 6 wieczorem (ul. Wolska 13) odczyt prof. dra Bollanda, dyrektora instytutu Towaroznawczego — na temat: „O prawach i obowiązkach konsumenta“. O liczny udział uprasza się.

Ujęcie przemytników koronek i jedwabiu.

Podczas kontroli pociągu organa śledcze policji krakowskiej wpadły na ślad **wielkiej kontrabandy przemycanych koronek i jedwabiu ze Szwajcarji do Polski. Wieziono 130 gk. tego towaru dla kupców krakowskich i lwowskich,** obchodząc wszędzie nader sprytnie posterunki celne.

Jako głównego przemytnika aresztowano Jakóba **Reissa,** który od szeregu miesięcy **jeździł za fałszywym paszportem za granicę** celem zakupna luksusowego towaru. Drugi wspólnik Reissa, Izrael **Feuchtbaum,** zamieszkały we Wiedniu, **aresztowany** został na polecenie policji krakowskiej **we Lwowie,** skąd przywieziono go w sobotę do Krakowa. **Straty, jakie Skarb Państwa poniósł** wskutek zbrodniczych manipulacyj aresztowanych, **są wielkie,** gdyż cło od 1 kg. koronek lub jedwabiu wynosi 4 dolary.

Feuchtbaum i Reiss, jak stwierdzono trudnili się już od dłuższego czasu przemycaniem luksusowego towaru z zagranicy i również przy tych machinacjach narazili Skarb Państwa na olbrzymie szkody. Przejęty towar skonfiskowano, a sprawę oddano prokuraturze.

Drżyjcie paskarze!

Zasłużona kara dla trzech paskarzy

Dnia 13 grudnia 1920 konsum „Proletarjat“ w Krakowie zawarł umowę z Władysławem i Józefem **Żurkami** oraz Janem **Pietruszką** o dostawę **30.000 kg fasoli** dla tegoż konsumu. Potrzebne w celu zakupna fasoli certyfikaty dyrekcja „Proletarjatu“ wydała Żurkom oraz przesłała im 320 worków na groch.

Gdy w przepisanym terminie spółka Żurków **nie dostarczyła towaru,** wysłał zarząd „Proletarjatu“ doniesienie do władz, w następstwie czego **stwierdzono, że fasola nadeszła, lecz spółka Żurków zamiast dostarczyć ją konsumowi, puściła ją na pasek.** Epilog tej sprawy rozegrał się obecnie w krak. sądzie okr. karnym przed s. s. o Konopackim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Żurek, obecnie **właściciel dwu wsi Stróże górne i dolne, 3 kamienic w Krakowie oraz wielkiej garbarni w Rybniku,** brat jego Józef Żurek, bogaty obywatel krakowski i Jan Pietruszka, przemysłowiec. Stanęli oni pod zarzutem występku z art. 24 ust. II. IV ustawy z dnia 2 lipca 1920 przez **ukrywanie, magazynowanie i handel łańcuszkowy fasolą,** sprowadzoną w styczniu 1921 ze Wschodniej Małopolski. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia uznał wszystkich trzech **winnymi** zarzuconych im czynów i skazał każdego **na 6 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego twardem łożem co miesiąc i grzywnę po 2000 zł, ewentualnie w razie nieściągalności tejże na dalsze dwa miesiące aresztu.**

Likwidacja legendy.

Doniosły zwrot lewicy w sprawie p. Piłsudskiego. — Opinja domaga się interwencji Prokuratora

Kraków, 15 grudnia.

(kh.) Jeszcze podczas ostatniego pobytu p. marsz. Piłsudskiego w Krakowie **„Czas", a z nim reszta lewicowej prasy krakowskiej** unosiła się nad „legendą", jaka rzekomo otacza osobę p. Piłsudskiego. „Czas" i „Nowa Reforma" drukowały przez kilka dni **długie tasiemce** o tej legendzie. Chociaż już wtedy wiadomo było, że na porządek spraw sejmowych wejdzie **sprawa ustawy o naczelnych władzach wojskowych,** to jednakże nikt się może nie spodziewał że przy tej sposobności nastąpi i **likwidacja** „legendy", którą tworzyli z **niemałym wysiłkiem** redaktorzy organów oddanych p. Piłsudskiemu.

A właśnie ta likwidacja przyszła prędzej, **niż się ktoś spodziewał.** Po onegdajszej konferencji **kilku członków Rządu, na którą lojalnie zaproszono także i p. marszałka Piłsudskiego,** chociaż prawnej podstawy do tego nie było **zgoła żadnej,** rozstrzygły się losy „legendy". **Prysło wszystko, cokolwiek u twórców jej nawet istniało.**

Zanotujmy zaś na dowód tego **głosy prasy, jej czołowych organów w sprawie wyniku konferencji Rządu z p. Piłsudskim.** Zacznijmy od tych, które były wiernie i niepodzielnie mu oddane. I oto czytamy w **„Echu Warszawskim"** (Nr. 328). artykuł **wybitnego lewicowego publicysty** red. Władysława Włocha:

„Mamy zbyt wiele szacunku dla wielkiego poświęcenia, wielkich dzieł, nieskazitelności charakteru, jakiemi to zaletami odznacza się komendant Piłsudski, ażeby nie pozwolić sobie na szczerość wtedy, kiedy **Pierwszy Marszałek Polski nie ma słuszności.** Autoanaliza tego człowieka, który cały oddał się na służbę Ojczyźnie, uczynił to najlepiej jak mógł i umiał, **popycha go jednak do wypowiedzeń się, które przekreślają w znacznej mierze Jego istotną głęboką wartość...**

Strach bierze, gdy się pomyśli, jak w Polsce szybko likwiduje się różnych ludzi; ale **strach bierze też wielki, gdy się widzi, jak wybitne jednostki naszego społeczeństwa likwidują się same".**

Rozpatrując zaś opinję, jaką p. marszałek Piłsudski wydał **o projekcie ustawy,** ułożonej przez **gen. Sikorskiego** i stwierdzając, że ton pewnych ustępów tej opinji

„strasznie brzmi nam w uszach"

zapytuje red. Włoch w związku z zarzutami p. Piłsudskiego:

„Czyż tu nie zadaleko posunięta **podejrzliwość?** Czyż można posądzać **rząd i autorów tego projektu o taką bezgraniczną małostkowość,** że w tak zasadniczym projekcie o tak kolosalnej państwowej doniosłości, chodziło tylko o dokuczenie komuś?

I wreszcie omówiwszy całą kampanję p. Piłsudskiego w sprawie powrotu jego do armji kończy „Echo Warszawskie":

„A podrwiwanie sobie z kolegi generała, ministra wojny, za jego „myśli operacyjne" czy „plany operacyjne" nie jest w harmonji z tem, co się zwie „decent". **Czy nie uchybia sobie Marszałek Polski, przypuszczając publicznie, jakoby z Gen. Inspektora chciano zrobić manekina?!** Czy mógł ktoś pokusić się o to, by „przyszłego Nacz. Wodza ubierał w szaty błazna, lub by Min. Spraw Wojsk. stroił się w cudze piórka...

Autoanaliza, egotyzm, posunięte zbyt daleko; podejrzliwość przeczulona do niedopuszczalnych granic! Dlaczego to publicznie?! **Dlaczego to nie w formie memorjału tam, gdzie należało!? Dlaczego te uchybiające Komendantowi słowa!** Dlaczego to samo przekreślanie się, kiedy Naród chce mieć Ludzi, którychby mógł otaczać czystą, bezwzględną czcią!!"

Jest to głos z **najbliższego otoczenia p. Piłsudskiego,** głos dziennika, który jeszcze niedawno **z entuzjazmem zamieszczał wywiady z p. marszałkiem** i nie miał **słów zachwytu** dla niego. A dziś? Dziś koniec tej legendy i tego entuzjazmu....

Sięgnijmy gdzieindziej: „Czas", organ głównej „kwatery marszałkowskiej", **najusilniej propagujący „legendę" nie może powstrzymać się od uwagi:**

„W tych warunkach mogło bowiem ono dojść do skutku w ten sposób tylko, że rząd musiałby był swój projekt cofnąć i wnieść do Sejmu projekt zbliżony do projektu marszałka Piłsudskiego z r. 1923, z którym nie godzi się olbrzymia większość Sejmu, który nie da się pomieścić w ramach konstytucji i który przeciwny jest przekonaniom całego dzisiejszego gabinetu.

Trudno nie przyznać, że stanowisko to jest słuszne i że żądania marszałka Piłsudskiego w kierunku rozszerzenia praw generalnego inspektora, a ograniczenia ministra spraw wojskowych sprzeczne są z wyraźnem brzmieniem i intencją konstytucji".

Gorzkie, choć spokojne słowa!... Nie byle kto je rzucił, bo dziennik **stanowiący wyrocznię dla całej lewicy,** będący niewątpliwie wyrazem najbardziej doświadczonej, bo **najstarszej, myśli politycznej** wśród ugrupowań lewicowych. Dochodzi też „Czas do wniosku, że:

„Rozbieżność zdań między marszałkiem Piłsudskim a członkami Rządu w tej sprawie zasadnicza **i tak przez marszałka została jaskrawo podkreślona, zwłaszcza w niektórych punktach, że już obecnie o jakiemś uzgodnieniu opinji mowy być nie może".**

Przytem zaś wyraźnie podkreśla organ konserwatystów, że

„Cała państwowo myśląca opinja polska przyjmie ten fakt do wiadomości z tem większem ubolewaniem, że argumentami nie została przekonana, i że **salus rei publicae, dbałość o normalny rozwój spraw państwowych na przyszłość każe jej widzieć właściwe wyjście na tej drodze, jaką obrał minister spraw wojskowych i Rząd obecny,** będący w zgodzie zarówno z najwyższym w Rzeczypospolitej czynnikiem, jak i z całą prawie reprezentacją polską w Sejmie".

A zatem? Po sześciu latach **niezmordowanej akcji obozu narodowego,** który od początku widział, że p. Piłsudski jest **człowiekiem nieodpowiednim i co więcej szkodliwym** na stanowisku państwowem, dochodzą wreszcie i **przeciwnicy obozu narodowego** do wniosku, że nie **salus rei publicae** kieruje **polityką tego człowieka.**

Nie na tem koniec. **Skrajna prasa lewicowa P. P. S.** wiele mówi o tej sprawie, **bo — milczy.** Dla niej, która stanowi **nieoficjalny organ partyjny p. Piłsudskiego, milczenie jest wymowniejszą wymową, niż artykuły „Czasu" i „Echo Warszawskiego".** Klub PPS. niedawno zaś skarcił pos. Moraczewskiego **za stanowisko zajęte w komisji, gdzie pos. Moraczewski atakował gen. Sikorskiego, stając w obronie swego sąsiada ze Sulejówka.** Klub P. P. S. w głosowaniu poparł **ministra Spraw Wojskowych** zajmując **stanowisko państwowe, a więc przeciwne osobistym zamierzeniom swego dawnego członka i bojowca, p. Piłsudskiego.**

Prasa narodowa rozpatruje również **sprawę ustawy o naczelnych władzach wojskowych;** najpoważniejszy w Polsce organ **„Gazeta Warszawska" w stanowczym choć spokojnym artykule „Nie przeszkadzać!", rozsądnie zaznacza,** że

„Przeciw tej szkodliwej robocie musimy zaprotestować jak najenergiczniej. Praca nad stworzeniem ustawodawczych podstaw obrony Państwa **musi się odbywać w spokoju. Trzy grosze takiej czy innej osobistości nie mogą stanowić o przyszłości i bycie Państwa.** Społeczeństwo nie odstąpi od postulatu, aby praca nad ustawodawstwem wojskowem uwolniona była od wszelkich ubocznych względów. **Nie przeszkadzać!"**

Mocny to głos, tem ważniejszy, że reprezentuje **opinję największego w Polsce stronnictwa, jakiem jest Związek Ludowo-Narodowy.**

„Głos Narodu" w **rzeczowym i w szczegółowym artykule** pod dosadnym tytułem **„Dość tych grymasów"** przypomina, że

„Taki generalny inspektorjat to nowość, nieznana we współczesnych republikach. Posiada wprawdzie armia czeska generalnego inspektora, ale jest nim — podobnie jak minister wojny — osoba cywilna: literat Machar. W Niemczech inspektoratu niema wcale, mimo, że są tam tacy kandydaci, jak Hindenburg, Mackensen i Ludendorff. **Zwycięzca w wielkiej wojnie marszałek Foch zadowolić się musi rolą wojskowego doradcy rządu, gdy władza w armji francuskiej rozdzielona jest między Prezydenta Republiki i ministra wojny,** któremu podlega szef sztabu. Jedynie w Polsce zamierza rząd nadać generalnemu inspektorowi szeroką władzę, by zadowolić p. Piłsudskiego".

Organ p. Korfantego w Warszawie zajmuje się również **smutną sprawą p. Piłsudskiego** i dochodzi do przekonania, że wogóle ustawa o naczelnych władzach wojskowych **nie jest naglącą,** wobec czego dla dogodzenia tylko apetytom pewnych **sfer nie powinna być ona traktowana inaczej, jak jedynie z punktu widzenia państwowego.**

A wreszcie w „Warszawiance" **pos. Stroński** domaga się w stanowczym tonie:

„Tak jest, to trzeba uznać za słuszne i **za raz na zawsze zamykające sprawę p. Piłsudskiego, bo niema autorytetu, gdzie jest ciągłe łżenie wszystkich** i wszystkiego z ustrojem Państwa włącznie".

Tu jest sedno sprawy! Opinja publiczna Polski **wstrząśnięta jest świętem i głębokiem oburzeniem** wobec wiadomości **o rzeczywistym przebiegu konferencji. z p. Piłsudskim.** Prasa nie mogła podać do wiadomości tych **niecnych wyrażeń,** jakich p. Piłsudski pozwolił sobie **w obecności Prezydenta Ministrów, Marszałka Sejmu i innych dostojników,** rzucić **pod adresem Rządu.** Słów tych, których ze względu **na autorytet Państwa wobec swoich i obcych i ze względu na publiczną moralność nie możemy i my przytoczyć,** nie mógłby użyć człowiek **po pierwsze szanujący się, po drugie zaś mający jakiekolwiek poszanowanie dla autorytetu Rządu.**

Przypuszczamy również, że gdybyśmy **odważyli się zacytować te szczegóły z „mowy" p. Piłsudskiego** w gabinecie Prezydenta Ministrów, obrażające Rząd i Ministra Spraw Wojskowych, **ustęp odnośny, aczkolwiek o charakterze sprawozdawczym uległby konfiskacie ze strony Prokuratorji.**

Nie możemy też innego wysnuć wniosku prócz jednego, że: **Jedynie prokurator Państwa może mieć głos w tej sprawie!** Sponiewierany został **autorytet Polski, jej Rządu!** P. Piłsudski, którego „legenda" już się **ostatecznie skończyła,** przeszedł swoją miarę i **plunął w twarz Majestatowi Rzpltej.** Prawda, że się w ten sposób **sam stoczył w przepaść niesławy,** ale mimo to **powaga Prezydenta Ministrów, autorytet Rządu wymagają odpowiedzi!**

Nie dał jej z miejsca ani p. Wł. Grabski, ani min. Sikorski, — niech ją da — Prokurator! To będzie najwłaściwsze zakończenie kampanji, prowadzonej **w obelżywy dla Państwa i jego interesów sposób,** ze strony tak samego p. Piłsudskiego, jak i jego jedynych obecnie **obrońców z „Wyzwolenia",** z których już wielu za **obrazę Państwa** i tak odpowiada.

Co przyniesie dzisiejszy dzień w Sejmie?

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. Dzisiaj we wtorek o godz. 16 **odbędzie się posiedzenie Sejmu.** Między innemi na porządku dziennym jest **sprawa prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku 1925,** tudzież tak zwana **sprawa żyrardowska.** Należy żywić nadzieję, że w tej ostatniej sprawie **Sejm stanie na wysokości zadania i kierować się będzie poczuciem wielkiej odpowiedzialności, a nie motywami jakichś animozji partyjno-politycznych.**

Sprawa prowizorjum budżetowego będzie dopiero rozpatrywana we wtorek z rana na posiedzeniu komisji budżetowej. **Są tendencje, aby Rządowi uchwalić budżet nie na pierwszy kwartał, ale tylko na styczeń 1925.**

Rada kresowa.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. W poniedziałek objął urzędowanie p. Roman jako kierownik Rady kresowej. Dwaj inni urzędnicy obejmą później urzędowanie. Jednym z nich będzie p. Zabierzowski, b. kommisarz wyborczy przy wyborach do Sejmu wileńskiego.

Polskie rocznice historyczne.

W 900-tną rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego.

Budowa pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Gniezno, 15 grudnia.

Celem uczczenia 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, zawiązał się w Gnieźnie komitet, przygotowujący **urządzenie głównej uroczystości w Gnieźnie.** W tym celu ukaże się w najbliższych dniach odpowiednia odezwa do społeczeństwa całej Rzeczypospolitej Polskiej. Odezwa ta, prócz uroczystości samej, porusza także sprawę **budowy pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.**

Urządzenie wspomnianej uroczystości głównej postanowiono odłożyć do pory letniej, jako więcej sprzyjającej urządzeniu tak ważnego i na wielką skalę zakrojonego przedsięwzięcia. Pozatem uroczystość odbyłaby się po odnowieniu zewnętrznem Katedry Gnieźnieńskiej. Okoliczność ta ważna jest ze względu na to, że Katedra w Gnieźnie, ta Macierz kościołów polskich, była świadkiem pierwszej potęgi państwa polskiego w zaraniu dziejów naszych, ona jest symbolem pierwszego biskupstwa w Polsce, założonego przez Bol. Chrobrego, **tu w tej Katedrze wreszcie nastąpiła w r. 1024, a więc przed 900 laty, koronacja Bolesława Chrobrego,** a tem samem uniezależnienie się Polski z pod wpływów cesarstwa niemieckiego.

W obronie pracującej inteligencji

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pierwsza zapomoga jeszcze przed świętami.

Warszawa, 15 grudnia.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się konferencja, na której p. Szubartowicz, dyr. Departamentu Opieki Społecznej, zreferował przedstawicielom scentralizowanych Organizacyj Zawodowych **plan przeprowadzenia doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wykazuje w całem Państwie na dniu 1 listopada **18.759 bezrobotnych tej kategorji.** Suma, uchwalona przez Sejm, w wysokości **1,000.000 złotych, jest stosunkowo niewielką ze względu na tak liczną rzeszę pracowników, potrzebujących pomocy.**

Pomoc doraźna może być zorganizowana tylko w 15 ośrodkach, gdzie bezrobocie przybrało większe rozmiary. Ponieważ wniosek, uchwalony przez Sejm, został przyjęty w Senacie przez Komisję ochrony pracy, a zarząd Funduszu Bezrobocia podjął się przeprowadzenia tej akcji, zapomogi **zostaną wypłacone prawdopodobnie jeszcze przed świętami.** Odpowiednie dyrektywy wyda dyr. Departamentu opieki społecznej porozumieniu szczególnym agentem Funduszu Bezrobocia w dniach najbliższych.

Z problemów językowych.

Który język będzie mową światową?

Anglicy twierdzą, że **ich język** ma prawo być uważany za **mowę światową,** ponieważ najwięcej jest używany z pomiędzy języków narodów cywilizowanych i ponieważ stale, a silnie wzrasta liczba osobników, dla których jest mową ojczystą.

I tak, w r. 1800 po angielsku mówiło 20 miljonów ludzi — **obecnie mówi 170 miljonów,** tj. przeszło 10 procent ludności całej kuli ziemskiej. Jeżeli używanie języka angielskiego będzie wzrastało w ten sam sposób, to **w r. 2000 będzie nim mówiła jedna czwarta ludzkości.**

Dotąd atoli językiem, którym mówi najwięcej ludzi jest **język chiński,** używany przez **420 miljonów Chińczyków.** Ale zdaje się być wykluczonem, aby ten język mógł kiedykolwiek stać się mową światową ze względu na swój specjalny charakter, czyniący go niesłychanie trudnym dla Aryjczyków i Semitów.

Trzecią, najwięcej rozszerzoną mową jest **język rosyjski,** używany przez mniej więcej **100 miljonów ludzi.**

Wprawdzie liczba ludzi, mówiących **po francusku** zwiększyła się w ciągu lat stu zaledwie o jedną czwartą we Francji, ale, mimoto, język francuski w niektórych gałęziach stosunków międzynarodowych, np. **w dyplomacji,** stawia jeszcze zwycięsko czoło językowi angielskiemu, choć już przestał być jedynym językiem, dopuszczonym w dyplomacji.

Reasumując dane, wyżej przytoczone, przychodzimy do przekonania, że

język angielski ma najwięcej szans do tego, aby stać się kiedyś mową światową,

którą z pewnością nie zostanie żaden **sztuczny język,** w rodzaju volapiika, esperanta itp.

Zdrowie ludności miast w Polsce.

PODNIESIENIE POZIOMU SZPITALI WOJEWÓDZKICH.

Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, wystosował okólnik do wszystkich wojewodów, **normujący sprawy wydziałów zdrowia publicznego.** Okólnik ma na celu **podniesienie poziomu szpitali wojewódzkich,** pozatem **hygjenę publiczną wogóle,** w szczególności zaś **prawidłowe stosowanie szczepionek ochronnych.**

Z pod znaku Temidy.

UMIŃSKA STANIE PRZED SĄDEM W LUTYM.

Z **Paryża** donoszą, że **proces Stanisławy Umińskiej** wyznaczony został na **początek lutego.** Obrony oskarżonej podjął się głośny adwokat paryski **Henri Robert.**

DOLA INWALIDÓW I EMERYTÓW.

INSTRUKCJE W SPRAWACH INWALIDZKICH.

Opracowane już zostały i przedstawione do podpisu ministrowi pracy p. Sokalowi instrukcje w sprawie utworzenia **komisji porady dla inwalidów oraz systemu szkolenia inwalidów.** Jest to komisja oddawna oczekiwana przez rzesze inwalidów i stoi w związku z ustawą o opiece nad inwalidami.

JUDAICA.

DZIENNIK HEBRAJSKI W WARSZAWIE.

Od nowego roku wychodzić ma w Warszawie dziennik hebrajski pt. **„Hajjom" („Dziś").** Przed kilku laty wychodziła w tym języku „Hacefirah", która z braku czytelników upadła. **Nowe pismo będzie jedynem hebrajskiem pismem codziennem na świecie, naturalnie poza Palestyną.**

Małżeńskie dole i niedole

PRZY KAWIE.

— Nigdybym nie przypuszczała, że Kaziowie tak szybko się rozejdą. Przecież pobrali się z miłości?

— I rozwiodą się też z miłości.

— Jakto?

Bo ona zakochała się w jakimś poruczniku.

RZECZY WESOŁE.

Dowcip Boya.

Znany literat i humorysta Boy-Żeleński, wygłosił niedawno w Krakowie odczyt „O Balzaku i kobiecie trzydziestoletniej", który się spotkał z entyzjastyczną oceną większości sprawozdawców pism krakowskich. Ten sam odczyt, wypowiedziany we Lwowie, nasunął sprawozdawcy „Słowa Polskiego", p. J. Zahradnikowi zgoła innego rodzaju refleksje, które w myśl zasady „audiatur et altera pars" przytaczamy poniżej:

Dowcip Boya (jak wszelki wogóle dowcip) **dzieli się na trzy klasy.**

Klasa pierwsza: **Boy jest poważny, a publiczność się śmieje.** Bywa tak, dajmy na to, wtedy, gdy doskonały ten krytyk **z miną zupełnie serjo rozprawia o podniosłej, iście chrześcijańskiej etyce farsy francuskiej i zapomocą zabawnych paradoksów insynuje tej farsie — jako jej ideowy kamień węgielny — obronę szóstego przykazania** („Dla Boya teatr, to **francuska macica"** — pisał Irzykowski)...

Klasa druga: **Boy śmieje się razem z publicznością.** Ten rodzaj dowcipu miał zastosowanie przedewszystkiem w **„Słówkach".**

Klasa trzecia... Ale o tem potem.

Boy jest Feldmanem literatury francuskiej. Każda literatura ma takiego Feldmana, na jakiego zasługuje. To też Boy odnosi się do piśmiennictwa francuskiego w dorzeczniejszy o całe niebo sposób i zarówno przekładami swymi, jak studjami znacznie większe świadczy mu przysługi, niż Feldman poezji polskiej. Boy ma rację nietylko w tem, co mówi, ale także w tem, jak mówi — czego o Felmanie nie można powiedzieć. Swoją drogą, gdy tłómacz Moljera powiada, że **literatura francuska jest najbardziej, najpełniej ludzką ze wszystkich, to jest to pyszny kawał, jedyny może, na który dał się złapać ten największy kawalarz w Polsce.** Cóż w takim razie wypadałoby powiedzieć o przedziwnem piśmiennictwie, stworzonem przez Szekspira, Dickensa i tylu, tylu innych, tkwiących głęboko w ludzkiem sercu i ludzkim mózgu? Czy nie należałoby mu przyznać na tym punkcie szans przynajmniej równych? Ale trudno: każda liszka swój ogon chwali. Coprawda, dla Boya esprit francuski stanowi nietylko ogon, ale także głowę, serce, płuca i płciowe organa psychiczne, jeśli się tak można wyrazić. I nie można mu zresztą nie przyznać słuszności.

Więcej nawet: on tę swoją słuszność narzuca nam, sugeruje. Tak właśnie suggerował na ostatnim odczycie tłumom słuchaczy — kult Balzaka. Prawdziwie po mistrzowsku. Uwydatnił kontrast między genjalnym twórcą „Komedji ludzkiej", a jego romantyczną epoką, pokazał, co Balzak zastał w literaturze i co do niej wniósł: problem nowożytnego społeczeństwa, rolę pieniądza w tem społeczeństwie i całą wogóle rudę dzisiejszego życia, przetopioną na kruszec poetycki w czarodziejskim alembiku artystycznej wyobraźni; wreszcie, zwracając się do „kobiet trzydziestoletnich w najszerszem tego słowa znaczeniu", prosił je, by pamiętały o tym, który je pierwszy zrozumiał.

Cały odczyt był **świetnie napisany i wygłoszony.** Szkoda tylko, że nie obeszło się bez dość ryzykownych wywodów. Oto, zastanawiając się, dlaczego Balzak winien nam być bliższy od innych genjuszów, tłómaczył, że bohaterowie jego nie noszą sztyletu za pasem, ani trucizny w pierścieniu, ale chodzą w takich samych, co i my surdutach i płaszczach. Kto jak kto, ale Boy wie chyba dobrze, że o czyjejś współczesności nie decyduje ubiór, ani tryb życia, tylko coś zgoła innego, co czai się pod zewnętrzną powłoką rzeczy.

A teraz, na zakończenie, wróćmy do owej **trzeciej klasy dowcipu;** i tu nieświadomym sprawy, muszę, z obowiązku sprawozdawcy, zdradzić tajemnicę. Jestem pewny, że **po skończonym odczycie Boy wyszedł złośliwie uśmiechnięty,** a publiczność bardzo poważnie — ta jej część przynajmniej, która czytuje jego książki (a któżby ich nie czytał?). Otóż **tekst odczytu stanowił, z małemi zmianami w układzie i nieznacznymi dodatkami lub opuszczeniami — szkic Boya o Balzaku, drukowany cztery lata temu w „Studjach i szkicach z literatury francuskiej",** tudzież — **artykuł o Balzaku, ogłoszony przed kilkoma miesiącami w „Wiadomościach literackich".**

Złośliwy dowcip, prawda? — ale **intratny.** Wprawdzie redaktor mój, kiedym mu o tem opowiadał, twierdził, że Boy robi teraz propagandę Balzaka, a kto robi propagandę, lubi także coś przytem zarobić — ja osobiście mam wrażenie, że taka propaganda na dłuższą metę prowadzona, nie wyjdzie Balzakowi na zdrowie.

No, ale jeśli Boy, najdowcipniejszy człowiek w Polsce, **nie znudził się przeżuwaniem tych samych powiedzień i bons motów,** cóż mamy robić my, którzy od niego uczymy się uśmiechać po francusku? **Przeżuwajmy razem z nim — z konieczności.**

Z pod znaku Dziesiątej Muzy.

Co mówią aktorzy filmowi o swoich partnerkach?

Jedno z amerykańskich pism kinowych ogłosiło ankietę wśród **najwybitniejszych „amantów“ ekranowych, jaka z zt. zw. gwiazd jest dla każdego z nich najmilszą partnerką.** A więc posłuchajmy, jak wyglądają różne Julje w opinji ich Romeów.

Monte Blue o Liljanie Gish.

Gdybym miał grać rolę jakiegoś słynnego kochanka, naprzykład szekspirowskiego Romea, **klęknąłbym, niby przed ołtarzem, przez Liljaną Gish, ażeby ją adorować.**

Miałem szczęście grać z nią w „Dwóch sierotach“. Niejednokrotnie przypadał mi w udział zaszczyt grywania w różnych filmach z wieloma niezwykłemi dziewczętami. Lecz Liljana... **Liljana mnie oczarowała. Gra z Liljaną wzrusza mnie też bardziej niż gra z jakąkolwiek inną aktorką.** Kiedy widziałem Liljanę w „Białej siostrze“ — **płakałem i nie wstydziłem się tego.** Naprzykład scena, kiedy „biała siostra“ żegna się ze swym ukochanym i wygląda z małego okienka w tyle karety i patrzy, patrzy... aż do chwili, kiedy go już nie widać. Czy myślicie, że ten człowiek, z którym Liljana gra, nie czuje tego spojrzenia, tak, jak wy go czujecie? **Liljana jest natchniona i jest natchnieniem. Jest to madonna ekranu.** Czy mężczyzna może dla kobiety znaleźć większą pochwałę?

Robert Frazer o Poli Negri.

Cieszę się, że mam sposobność złożyć **hołd największej z pośród aktorek sceny i ekranu, z jakiemi kiedykolwiek pracowałem. Nigdy w życiu nie widziałem kobiety o takim talencie dramatycznym. W scenach miłosnych Pola Negri nie ma równej siebie.** Przeżywałem każdy moment życia tej osobistości, którą kreowałem jako jej partner w filmie „Men“. **Przeżywałem go, gdyż ona kazała mi odczuwać tak intensywnie. Cała jej dusza jest w pracy. A oczy?...**

Słyszałem o ludziach **„mówiących oczami“,** lecz zawsze odnosiłem się do tego określenia mniej lub więcej sceptycznie, zanim zacząłem pracować z Polą Negri.

W scenach miłosnych Negri jest porywającą. Jej bogata natura obejmuje wielką skalę uczuć. Z techniki Pola robi sobie niewiele. Jej wyraz to potężny odruch życiowej mocy. **W każdą scenę „rzuca się“ z takim temperamentem i oddaniem się, że partner jej musi skupić całe swe doświadczenie i umiejętność, ażeby dorównać jej w pracy,** a wtedy jeszcze przekonywa się, że **zostaje zaćmiony przez indywidualność artystki.**

Muszę dodać też, że **nigdy nie pracowałem z aktorką, której pochwały wpływały na pracę tak podniecająco.**

Tak **Pola Negri jest moim ideałem artystki i kobiety.**

Eugen Obrien o Normie Talmadge.

Z Normą Talmadge grałem w 10 filmach. Okres ten uważam za najszczęśliwszy w mojej karjerze. Kiedy gram z inną artystką, czuję zawsze jakieś niedociągnięcia do mego ekranowego ideału. **Norma Talmadge jest — ideałem. Podziwiam jej sztukę i słodycz kobiety.**

Grywałem z całym szeregiem wybitnych aktorek, które osobiście mogą mieć więcej powabów, **ale w p. Talmadge jest jakiś magnes, jakiś prąd elektryczny, który z niej promieniuje i który odrazu wprowadza mnie w nastrój jakiejś sceny;** ta właśnie cecha odróżnia ją od tysiąca innych aktorek. Cenne jest też jej subtelne pojmowanie uczucia.

Jeżeli cieszę się uznaniem, jako „amant“ ekranowy, zawdzięczam to współpracy z Normą Talmadge. Zdaje mi się, że publiczność dlatego lubi nasze sceny, że odczuwa w nich te cechy, które ja wyczuwam w pani Normie: **delikatność uczucia, przypominającą dobrą muzykę, coś, co nie jest zbyt ziemskie, ani zbyt eteryczne, lecz właśnie tak proste, jak szczery wyraz prawdziwej miłości.**

Taniec miłości i śmierci.

Tajemnicze samobójstwo na „kawalerce“.

Łódź, 15 grudnia.

W Łodzi przy ul. Skwerowej mieszka w kawalerskim pokoju **Mieczysław Szpigel, który** niedawno poznał **Weronikę Onowczak,** służącą. Onegdaj Szpigel, spotkawszy ją zaprosił do siebie, co już niejednokrotnie czynił, a nawet **zostawiał ją samą w mieszkaniu.**

Nazajutrz Szpigel wyszedł na miasto, pozostawiwszy Onowczak w swym pokoju, lecz jakież było jego przerażenie, gdy **powróciwszy popołudniu stwierdził, iż uległa ona zaczadzeniu gazem.**

Nie chcąc wywoływać skandalu, **Szpigel usiłował ją sam ocucić, następnie wezwał felczera i dopiero o godz. 2-giej popołudniu zdecydowano wezwać pogotowie,** które odwiozło ją do szpitala Poznańskich, lecz tam **Onowczak zmarła.**

Z pozostawionej kartki wynika, iż **popełniła ona samobójstwo, odkręciwszy kurek przy lampie gazowej.**

Zwłoki denatki odwieziono do prosektorjum, a policja wszczęła dochodzenia.

Handel na usługach szpiegostwa.

Szpiedzy są bezkarni.

Wymiana więźniów ze Sowietami zachęca do szpiegostwa.

Warszawa, 16 grudnia.

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że **aresztowani u nas szpiedzy sowieccy, którzy wykradali tajemnice państwowe, oraz organizowali niebezpieczne sieci szpiegowskich organizacji zupełnie bezkarnie są wypuszczani i odstawiani do granicy rosyjskiej, celem wymiany ich** za naszych obywateli.

Tymczasem **Sowiety wszystkich przesłanych agentów szpiegowskich ponownie używają do dalszej akcji antypolskiej.**

Ostatnio odstawiono do granicy niejakiego **Abrama Uljana, jednego z najgłówniejszych organizatorów sieci szpiegowskiej, za pośrednictwem stosunków „handlowych“ z Polską.**

Osoba Uljana znana jest z ostatniego procesu w Warszawie, gdzie okazał się on **sprytnym szpiegiem i organizatorem sieci szpiegowskich we wszystkich miastach Polski, w których mieszczą się dowództwa okręgu korpusu.** Za działalność tę został on wraz z całą szajką skazany na 6 lat więzienia. **Zanim jednak Uljan rozpoczął odsiadywać karę, zanim wytoczono mu inne procesy o szpiegostwo w Wilnie i Krakowie, odstawiono go do granicy na wymianę.**

Charakterystycznem jest, że **rząd sowiecki zaproponował Uljanowi wysokie stanowisko w G. P. K. U.** przy Sawinkowie, pomimo, iż znajdował się jeszcze w Polsce.

Uljan, jako specjalista handlowiec i kupiec eksportowy — otrzymać miał stanowisko oddziału „handlowego“ przy Wniesztorgu. Tak więc **przyszłe tranzakcje handlowe sowieckie będą zabarwione wskazówkami szpiegowskiemi.**

Rewizja stosunku władz sądowych do wyrażania zgody na wymianę szpiegów jest kwestją bardzo ważną ze względu na bezpieczeństwo państwa.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

WANDA. Marja Jacobini daje wspaniałą kreację w erotyczno-sentymentalnym obrazie z życia Bohemy francuskiej, **Dzieje tragicznej miłości,** którego akcja rozgrywa się wśród paryskich młodych dusz artystycznych przed laty kilkudziesięciu. Wielki głód z wielkimi projektami artystycznemi, stały humor ze stałym brakiem mamony; na tem podłożu rodzi się wielka miłość, zniszczona takim drobiazgiem — jak wylaniem kawy na suknię, który to wypadek wywołuje w następstwach komplikacje, kończące się śmiercią bohaterki. O Jacobini nic ponad to, że gra wspaniale, powiedzieć nie umielibyśmy, gdyż wszystko inne byłoby zamało. Reszta figur — to naprawdę osoby żyjące — zdaje się, że dopiero wczoraj — o nich się czytało i śniło. Kostjumy, dekoracje utrzymane w stosownem tonie i stylu. Piękny obraz, nie przejdzie napewno bez wrażenia i utkwi dłużej w pamięci.

ZE SPORTU.

Kto reprezentuje Gdańsk w sporcie wobec zagranicy?

Wolne miasta Gdańsk, po oderwaniu od Rzeszy Niemieckiej, zostało podporządkowane Polsce pod względem opieki i reprezentacji dyplomatycznej nazewnątrz. W życiu sportowem pod tym względem w Gdańsku panuje zupełny chaos, gdyż sportowcy tamtejsi w dalszym ciągu uznają nierozerwalną organizacyjną całość ze związkami Rzeszy, chociaż życie asmo zwolna zaczyna wykazywać zupełną bezpodstawność tego postępowania.

Dowodem tego są różne zastrzeżenia związków sportowych Niemiec w stosunku do towarzystw sportowych na terenie Gdańska, rozgrywania zawodów o mistrzostwo i zawodów zwyczajnych.

Sport niemiecki wogóle we wszystkich gałęziach sportu uznaje, że każdy Niemiec, mimo, że jest obywatelem innego państwa, ma prawo brania udziału w dorocznych zawodach o mistrzostwa Niemiec. Jest to zatem sprawa natury politycznej i rzeczą zainteresowania związków sportowych innych państw, czy mają zgodzić się na ten punkt widzenia. Jak długo Niemcy nie zasiadały w międzynarodowym komitecie olimpijskim, sprawa udziału Gdańska w sporcie ogólno-niemieckim była dla Polski poniekąd rzeczą natury podrzędnej. Obecnie jednak, kiedy sport niemiecki z powrotem będzie oficjalnie występował, należałoby się zastanowić, kto właściwie jest powołany do reprezentowania sportu gdańskiego na forum międzynarodowem: Niemcy lub Polska, czy też Gdańsk ma występować zupełnie samodzielnie? Zdaniem naszem pierwsza ewentualność jest najniewłaściwsza, chociażby, na podstawie analogji z ukształtowaniem obecnych stosunków politycznych i roli oficjalnej jaką Polska odgrywa w stosunku do Gdańska wobec zagranicy.

Według zasad, przyjętych w międzynarodowych związkach sportowych, na igrzyskach i innych tego rodzaju oficjalnych imprezach, jest przestrzegana zasada terytorjalności państwowej, nie zaś przynależności narodowościowej.

W imię więc zasad zdrowych stosunków sportowych, nietylko polsko-niemieckich, lecz w interesie samego Gdańska, najwyższa polska instytucja sportowa Z. P. Z. S. winien jak najspieszniej zainteresować się tą sprawą. Zdecydowanie kwestji reprezentacji sportowej Gdańska, pozwoli polskim towarzystwom nawiązać z Gdańskiem normalne stosunki sportowe, bez jakichkolwiek zatargów, wynikających z chaosu, wytworzonego względami niezdrowej propagandy politycznej.

Z sali koncertowej.

Wieczór kameralny. — Popołudnie muzyczne w sali Instytutu muzycznego.

Ruchliwy i pracowity zarząd Instytutu muzycznego przygotował piękne produkcje, poświęcone Brahmsowi, składając program z „Tria H-dur“, „Sonaty skrzypcowej G-dur“ i szeregu pieśni tego znakomitego twórcy. Na wykonawców powołano pp. St. Meyerową, świetną pianistkę i J. Kożusznika, skrzypka i F. Macalika wiolonczelistę — artystów, o których eksperjencji artystycznej, wysokich aspiracjach artystycznych oraz wirtuozowskich już niejednokrotnie relacjonowaliśmy z tego miejsca. P. Kożusznik posiada jako skrzypek ciepły, miły ton i ujmujące prowadzenie kantyleny oraz ową — tak cenioną u skrzypków — słodycz dźwięku. Artysta, szukający piękna w wykonywanej kompozycji, traktuje swoją rolę jak muzyk pełen smaku i poczucia piękna, poświęcając kunszta techniki, w którą jest wcale zasobny — dla wyrazu i oddania tego, czego pragnął kompozytor. P. Macalik jest muzykiem poważnym i wirtuozem wiolonczelowym doświadczonym, lecz jako muzyk nie hołduje popisom techniki, używając go jedynie jako środka do uzewnętrznienia myśli kompozytora. W tych warunkach, przy współpracy pianistki tej miary, co p. Mayerowa, wieczór ten nosił cechy nie tylko pięknej, lecz zarazem poważnej i pouczającej produkcji, przeznaczonej dla melomanów i smakoszów-wybrańców piękna muzycznego. — Z takich tylko składało się liczne audytorjum, dla którego rzetelną okrasą wieczoru był śpiew młodocianej śpiewaczki p. Skłodowskiej-Goetlowej, której piękny o miąższym dźwięku, bogaty w kolorystykę mezzosopran, znalazł doskonałe pole do popisu w trafnie wybranych i bardzo pięknie oddanych pieśni Brahmsa.

Popołudnie muzyczne, urządzone pod egidą prof. Machrowej, przewiało przez estradę szereg doskonale przygotowanych młodych pianistek, uczenic nauczycielek „Polskiego Związku muz.-pedagog.— kilku skrzypków oraz parę śpiewaczek. Produkcje zakończyła świetnem odegraniem utworów Chopina p. Szrombówna, której produkcja wkraczała już w dziedzinę artyzmu.

St. Bursa.

GIEŁDA.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.70; Londyn 24.25; Nowy Jork 5.166; Belgja 25.60; Włochy 22.24; Berlin 1.23; Wiedeń 72.80; Sztokholm 139.25; Chrystjanja 78.00; Kopenhaga 90.50; Sofja 3.75; Praga 15.567; **Warszawa 99.50;** Budapeszt 0.70; Białogród 7.70. Ateny 9.25; Konstantynopol 2.80; Bukareszt 2.65; Helsingfors 12.95; Buenos Aires 1.88.

Oryginały kobiece.

Śmierć kobiety mającej przeszło 1000 sukien i kostjumów

Ubiegłego tygodnia zmarła **w Londynie** niejaka pani **Smith Wilkinson,** licząca lat 49, a znana tam dobrze pod przezwiskiem **„hrabiny Monte Christo“,** danem jej z powodu bajecznej rozrzutności, okazywanej atoli tylko na jednym punkcie, tj. **strojów.**

Strojnica ta, pragnąca uchodzić **za kobietę najlepiej i najkosztowniej ubraną całego świata,** pozatem była brudno skąpa, a **olbrzymiego majątku** dorobiła się sumą przez szczęśliwe spekulacje na kupnie i sprzedaży hoteli oraz miejsc kąpielowych.

Posiadała ona przeszło 1000 sukien i kostjumów i w ciągu roku nie miała nigdy na sobie tej samej sukni dwa razy.

Reszta jej garderoby, jako to kapelusze, obuwie, rękawiczki, bielizna, odpowiadała liczbie sukien, np. miała **600 par trzewików!**

Już trzy lata temu chwalił się ten jedynego swego rodzaju oryginał kobiecy, że wydał w swem życiu: **100.000 funtów szterlingów** na brylanty, **100.000** na perly, **600.000** na zakupno djademu, pochodzącego ze skarbca carów rosyjskich, **76.000** na suknie, **32.000** na kapelusze itd. Wśród jej futer znajdowało się jedno, za które zapłaciła w Paryżu **2 miljony franków.**

Podczas, gdy przesiadywała w Londynie, budząc swemi toaletami podziw jednych kobiet, zazdrość innych, a uśmiech politowania ludzi rozsądnych, trzeci jej mąż, który odbył wojnę światową, jako prosty żołnierz, a któremu kupiła domek z malutkim ogródkiem pod **Nottingham,** musiał sam sobie gotować, prać bieliznę i pracować w ogródku, bo strojnica nie dawała mu nawet tyle na utrzymanie, aby mógł trzymać służącą.

Z tajemnic Lwowa.

Organizatorka zamachu na prochownię przed sądem

Zapalony myśliwy oskarżony o zbrodnię nabywania i ukrywania środków wybuchowych

Lwów, 15 grudnia.

We środę 17 bm. przed ławą sędziów przysięgłych we Lwowie rozpocznie się sensacyjny proces, pozostający w łączności ze sprawą **wysadzenia w powietrze prochowni wojskowej na Janowskiem.** Wówczas rozstrzelani zamachowcy Ditrich i Sołonynka złożyli zeznania, które dały podstawę do **oskarżenia Anny Jaworskiej, jako organizatorki tego planowanego zamachu.** To też Jaworska, pozostająca w więzieniu, odpowiadać będzie za **zbrodnię zdrady głównej i szpiegostwo.**

Jest to **żona znanego z procesu świętojurskiego komunisty Aleksandra Piszkiewicza false Jaworskiego,** który na czas przed aresztowaniem zdołał zbiec do Rosji sowieckiej. Jaworska pochodzi z Czerniowiec, a mąż jej był nauczycielem ludowym.

Równocześnie z Jaworską na ławie oskarżonych zasiadać będzie **Bartłomiej Bober,** właściciel dorożki automobilowej, zamieszkały przy ul. Potockiego 9. Śledztwo przeciw Boberowi o zbrodnię zdrady głównej zostało zastanowione dla braku dowodów. Natomiast jest on oskarżony o **zbrodnię z ustawy dynamitowej, popełnioną przez nabywanie i ukrywanie środków wybuchowych.**

Bober we Lwowie jest znaną postacią. Jako zapalony myśliwy, był on od sześciu lat wiceprezesem Tow. łowieckiego „Żubr“. Od sierpnia Bober przebywa w więzieniu śledczem, a w tym czasie zmarła mu w szpitalu żona, dziecko zaś nieletnie pozostaje pod opieką obcych ludzi.

Rozprawa potrwa dwa dni.

Podróże i wyprawy naukowe.

7-miu kapłanów tybetańskich przyjeżdża do Europy.

dla studjów nad cywilizacją zachodnią.

Po raz pierwszy historja notuje **przyjazd kapłanów tybetańskich do Europy.**

Siedmiu Lama opuściło swoje rodzinne strony u stóp Ewerestu i przybędą w tych dniach do Londynu. Mają oni zamiar odbyć dłuższą podróż po Europie, w celu zapoznania się ze zdobyczami kultury zachodniej.

Powszechnie znanem jest, że w ich własnym kraju Europejczyk nie może się dostać do świętego miasta Lhass bez groźby śmierci.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Berkowicza.